

DZIENNIK ŁÓDZKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Prenumerata:

Miesięcznie mk. 5.— :: Kwartalnie mk. 15.—
Prenumerata przez pocztę miesięcznie mk. 6.—

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redakcja i Administracja:

Dzielnia 22.

Redaktor przyjmuje od 6—7 wiecz.

Głoszenia:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.— mk. Dla poszukujących pracy wyraz 5 fen.
Nadesłane: przed tekstem 2 mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

CASINO

JUTRO WTOREK PREMIERA !!!

CASINO

Największe acydzisko kinem. świata

przedstawiające barbarzyńskie okrucieństwa wojny podług inscenizacji znakomitego włoskiego poety G. d'Annunzio w 6 akt. p. t.

Wojna o panowanie nad światem

(CABIRJI SERJA II)

Krwawe bitwy olbrzymich mas ludzkich!

Szturmowanie warownych twierdz.

CASINO

Walnie się murów obciążonych z lecącymi w przepaść tysiącami ofiar.
Oswobodzony lud z pod jarzma tronów.

CASINO

Interwiew z Piłsudskim.

Warszawski korespondent paryskiego „Matin'a” miał sposobność rozmawiać z Kom. Piłsudskim w przeddzień posiedzenia Sejmu, na którym Komendant Piłsudski miał złożyć w ręce Sejmu władzę prowizorycznego Naczelnika Państwa.

— Jak pan widzi — mówił Kom. Piłsudski do dziennikarza francuskiego — jestem głęboko ucieszony widząc, jak szybko dokonywane jest organizacja państwa polskiego. Mimo, że to zaraz po przewrocie, wybory odbyły się z całym spokojem, a otwarcie Sejmu Ustawodawczego nie dało sposobności do żadnego przesilenia. Nie można tego zjawiska wytłumaczyć niczym innym, jak tylko tem podniesieniem moralnym mas, które daje poczucie wielkiego zwycięstwa narodowego, odniesionego nad wiekowym wrogiem. Jeśli bezrobotni, mający puste żołądki i bosi, poszli do urny wyborczej radośnie, to u nich nad wszystkimi innymi musi niewątpliwie górować myśl, streszczająca się w okrzyku: „Polska zmartwychwstała!” Hasło to jest dziś mocniejszym od głodu i zimna i ono to napełnia dziś serca wszystkich Polaków i może ich wieść nawet do najwybitniejszych ofiar dla kraju.

— A więc pan, panie generale, jesteście pełni optymizmu?

— Byłbym w całej pełni, gdyby Polska mogła swobodnie i spokojnie oddać się swemu powolnemu rozwojowi. Lecz, niestety, kraj nasz jest otoczony przez nieprzyjaciół. Najzaciętszymi wrogami są Niemcy i bolszewicy, albowiem nasze pełne narodowe zmartwychwstanie spowoduje rozbiór Prus, a bolszewików odepchnie daleko ku wschodowi Europy. Mam na to dane, by twierdzić, że Niemcy są w ścisłym porozumieniu z bolszewikami i uczynią wszystko, by przeszkodzić Polsce do odzyskania życia.

— Czy im się to uda?

— W tej chwili nasze położenie nie jest złe. Jeszcze wczoraj odnieśliśmy poważny sukces, rozpraszając koło Kowla znaczne siły bolszewickie, zdobywając znaczną ilość armat. Atoli walka za kilka tygodni może zmienić swój wygląd, ponieważ, niestety, między Rusinami i bolszewikami, którzy dotąd zwalczały się

wzajemnie, doszło do porozumienia, dla wspólnej akcji przeciw nam. Obecnie rozpocznie się okres wielkich bitew. Aby je wygrać, trzeba nie tylko, abyśmy byli silni materialnie, lecz i moralnie. Powiedziałem już panu, że nasza równowaga wewnętrzna nie opiera się na sytuacji ekonomicznej i materialnej, które są w opłakanym stanie, lecz raczej na nadziei i wierze. Nie można dopuścić, by do serca narodu zakradło się zwątpienie, bo to byłoby katastrofą. Aby Polacy nadal nie pamiętali o swej nędzy, aby żołnierze nie pamiętali, że jest źle odżywiani i niedostatecznie uzbrojeni, trzeba niezachwianej wiary w dążność państw zachodnich do odbudowania państwa polskiego w pełnych granicach. Dziś rozgrywa się niezwykle rzadka: mała armia walczy zwycięsko na 3 frontach. Gdyby jednak powiedzieć tym ludziom: „Polska, to jeszcze tylko sen”, gdyby powiedzieć tym panom Wisły: „Wisła nie będzie do was należeć w zupełności, wasi wrogowie na zawsze zatrzymają w swym posiadaniu jej ujście, a wy na wieczne czasy będziecie odcięci od świata”. Wtedy ci ludzie, którzy z takim heroizmem giną na polu, nie mieliby może siły do dalszej walki.

— „Naszą największą siłą — zakończył Komendant swe wywody — jest nasza wiara: wzmacniajcie ją!”

Ekscesy w Kaliszu.

Od kilku dni pojawiają się w prasie wieści o ekscesach antyżydowskich w Kaliszu. Otrzymałmy obecnie numer „Gazety Kaliskiej”, która opisuje wypadki. Ze swej strony dodamy tylko kilka korektyw, otrzymanych wczoraj wieczorem ze źródeł prywatnych.

Informacje, obarczające milicję ludową, dotyczą właściwie policji miejskiej.

„Miasto nasze było świadkiem karygodnych wybrków ze strony gromady wyrostków, którym — niestety — nie umiano ze strony powołanych czynników dość wcześniej zapobiec. W pierwszym rzędzie winę przypisać należy t. zw. milicji ludowej. Organizacja ta, strojna i świecąca, w której ręku spoczywała wczoraj pieczę nad miastem, nie tylko, że nie tłumiała wybr-

ków, lecz czyniła wrażenie, jakby je tolerowała. Sami byliśmy świadkami, jak dosłownie tuż za plecami patrolu milicji ludowej, kilku wyrostków biło przechodnia żyda; w innym wypadku, członek milicji ludowej, do którego zwrócono się o pomoc, odmówił jej, twierdząc, że „ludzie wiedzą co robią”. Nic też dziwnego, że przy takich obrońcach porządku publicznego, rozpały się zbrodnicze instynkty gawiedzi i połała się krew ludzka. A przecież tak łatwo stłumić można było wszelaki wybrk w zarodku.

Już od wczesnego rana gromadziły się tu i owdzie na ulicach miasta bandy młokosów, uzbrojonych w drągi i pałki, zaczepiając przechodniów. Robotnicy od band tych trzymali się zdaleka, kontynuując swą pracę codzienną. Około godz. 9 rano jedna z takich band skierowała się w stronę t. zw. Małych Jatek, gdzie pracują rzeźnicy żydowscy. Skończyłoby się zapewne na hałaśliwej demonstracji przeciw znanym ze swych bolszewickich poglądów żydowskiemu czeładnikowi rzeźniczym, gdyby nie formalna prowokacja ze strony tych ostatnich. Wyszli oni bowiem na spotkanie gromady wyrostków z toporami i nożami w ręku. To było hasłem do ogólnej bójki. Przewaga była po stronie przybyłych. Wkrótce też na placu przed jatkami legło 4 ciężko rannych rzeźników żydowskich, pobitych żelaznymi drągami i nożami. Ranę w głowę, zadaną toporem, otrzymał też 19-letni Jankowski, którego towarzysze, ustępując z „pobojowiska”, zabrali z sobą i odstawili na opatrunek do szpitala św. Trójcy. Dopiero w czas jakiś później zjawił się na miejscu patrol milicji po to jednakże tylko, aby zabrać rannych żydów i przewieźć ich do szpitala żydowskiego. Tu jeden z rannych mianowicie 19-letni Jakób Amzel (zamieszkały przy ul. Ciasnej nr. 8), zmarł wkrótce wskutek krwotoku wewnętrznego. Otrzymał on w bójce cios nożem w pierś.

Lotem błyskawicy rozeszła się po mieście wieść o bójce w rzeźni, przyczem opowiadano także o zabiciu prócz żydów jednego chrześcijanina. Była tu mowa o wspomnianym Jankowskim, który odniósł niezbyt ciężką ranę w głowę i po opatrunku w szpitalu udał się do domu. Fama stugębna rozszerzyła jednak całe zajście do potężnych rozmiarów, dając asumpt do nowych ekscesów. Zwłaszcza w okolicy

Nowego Rynku gawiedz uliczna hulała bezkarnie przez czas dłuższy. Tu też poraniono jeszcze kilku żydów, z których pięciu odesłano następnie do szpitala żydowskiego.

Słaba milicja miejska nie była w możności nic zdziałać wobec paruset głów liczącego tłumu. Interwenującego agenta śledczego Baumerta pobito ciężko, zadając mu 4 rany w głowę i jedną w rękę. Była to zemsta tłumu za działalność jego w tym samym charakterze za czasów okupacji niemieckiej. Podobny los omalże nie spotkał drugiego agenta śledczego, Kraczyńskiego, oraz komisarza milicji miejskiej, Cieślaka. Obaj ratowali się ucieczką do budynku milicji, strzelając na postrach z rewolwerów. Nie ranili nikogo, pomimo to jednak w tłumie puszczono zaraz pogłoskę o zabiciu chłopca i ranieniu dwóch robotników. Budynek milicji miejskiej, gdzie schronili się ścigani, został formalnie obleżony przez olbrzymią gromadę ludzi, żądających wydania Kraczyńskiego. Jedynie tylko dzięki przytomności umysłu naczelnika milicji p. Mrowińskiego i komendanta straży powiatowej por. Wesołowskiego odeszło się bez przykrych następstw.

Tłum udał się następnie do urzędu powiatowego „skontrolować czy żydzi tam jeszcze pracują”, a nie zastawszy żadnego, pociągnął do inspektoratu skarbowego, skąd usunięto dwóch urzędników żydów, nie czyniąc im wreszcie żadnej krzywdy. Zadowolony z tego, tłum rozszedł się spokojnie i w mieście od południa zapanał spokój.

Dopiero pod wieczór, na drodze prowadzącej do stacji kolejowej, poczęły się gromadzić nowe bandy wyrostków, którzy zatrzymywali jadących z kolei żydów, rewidowali ich rzeczy, kradnąc przy tem co w ręce wpadło. Kilka osób poturbowano przytem dotkliwie. Wobec tego, wysłano w to miejsce straż powiatową, której patrol, przybrane w kaski stalowe i uzbrojone w granaty ręczne, przeciągały następnie ulicami miasta. Kilku wyrostków z pośród grabiących przyjezdnych aresztowano. Zmobilizowano również kompanię 29 pułku piechoty. W ten sposób około godz. 8 wieczorem przywrócono w mieście porządek zupełny.

Pan Korfanty.

Narodowi demokraci wraz z swemi fagasami reklamują się hałaśliwie jako „prawdziwi polacy”, a wszystkie inne stronnictwa przedstawiają jako zwolenników mocarstw centralnych. Dla ustalenia istotnego stanu rzeczy będziemy ogłaszali dokumenty i artykuły z minionych lat.

Jednym z najkrzykliwszych endeckich patryjotów jest poseł Korfanty. Nieciekawej tej osobie urządzili endecy gorące przyjęcie w Warszawie, zorganizowali czelnoż do... wyprzęgania koni z fiakra wiozącego „bohatera”, a nadto od czasu do czasu organizuje się zamachy przeciw niemu, przyczem — dziwnym zbiegiem okoliczności — napadający ma zawsze nicnabity rewolwer!

Działalność Korfantego przed wojną, sprzedaż prasy ludowej ugodozcom (Napieralskiemu), wydawanie demoralizujących młodzież broszur „Nick Carter” i „Buffalo Bill” wyrobiło Korfantemu zastaną opinię. Lecz gorzej jeszcze przedstawia się działalność polityczno-narodowa tego „patryjoty”.

Oto mała próbka. W dniu 16 lutego 1918, a więc w tydzień po pokoju brzeskim wygłosił poseł Korfanty w praskiej Komisji budżetowej mowę, z której podajemy charakterystyczne wyjątki wedle endeckiego wydawnictwa „Z dokumentów chwili” Nr. 105, str. 15. — W mowie tej tak określa Korfanty żądania Polaków w zaborze praskim: „Jeśli panowie sędziacie, że temi drobnostkami zaspoakoicie żądania Polaków, jesteście w wielkim błędzie. My żądamy zupełnego równoprawienia obywatelskiego, zupełnej możności i swobody naszego rozwoju narodowego i kulturalnego, a w dziedzinie szkolnej żądamy szkolnictwa polskiego zarówno niższego, jak wyższego. Nasz interes praktyczny i gospodarczy nakazuje nam nauczyć się języka niemieckiego, by sobie ułatwić życie gospodarcze i polityczne w państwie” (oczywiście niemieckim!) A dalej mówi: „Mimo ideałów naszych nie adegilśmy psychologicznie wojennej, liczyliśmy się z realnościami i nie opuściliśmy gruntu prawnego ani na krok” (to znaczy: pozostaliśmy lojalnymi obywatelami Prasy) — Nakoniec: „Musimy być z sobą szczerzy (i) i dlatego przyznaję, że samodzielne państwo polskie zawsze będzie pociągało do siebie tutejszych Polaków. Tego nikt zmienić nie zdoła. Chodzi jednak o to, jaki stopień napięcia ta atrakcja wywoła. A ten stopień napięcia wyłącznie zależny jest od tego jak rząd będzie traktował ludność polską w swem państwie”.

Oto cenne próbki poglądów politycznych tego „bohatera” warszawskiego.

W chwili, gdy cała Polska hurzyła się przeciw Austrii i Prusom po pokoju w Brześciu, pan Korfanty starał się o to jedynie, by przez koneksje narodowo-kulturalne zapobiec nadmiernej „napięciu” atrakcji do państwa polskiego!

Kronika polityki polskiej.

Gen. Szeptycki dowódcą frontu litewskiego.

„Gaz. Warsz. donosi: Ze strony urzędowej informują nas, że gen. Szeptycki wezwany przez naczelnego wodza wrócił z Zakopanego w środę rano, a w środę wieczorem wyjechał na front w celu objęcia dowództwa na froncie litewsko-białoruskim.

Powrót do kraju Legionów Polskich.

„Il Secolo” dowiaduje się z Paryża, że Komitet Dziesięciu zajmował się d. 25 lutego kwestią powrotu do ojczyzny dwóch dywizji polskich, które były się na froncie zachodnim i postanowił zapytać się misji międzysojuszniczej, przebywającej w Polsce, jakimi środkami rozporządza państwo polskie, by zapewnić i ułatwić przewóz. Osiągnięto przeto rozwiązanie tej kwestji.

Audjencje u Paderewskiego.

Podczas audjencji, udzielanych przez prezydenta ministrów w pałacu Namiestnikowskim, zgłosiła się między innymi delegacja urzędników byłego zaboru austriackiego, którzy przedstawili prezydentowi ministrów swoje postulaty.

Wczoraj również prezydent Paderewski przyjął byłego ministra austriackiego Długosza, który przedstawiał sprawę polskiego Zagłębia naftowego.

Grabski w Cieszynie.

Do Cieszyna przybył poseł Stanisław Grabski, przewodniczący sejmowej komisji spraw zagranicznych w celu zbadania obec-

nego stanu stosunków polsko-czeskich. Na dworcu witali go przedstawiciele rządu i wojska.

Memoriał w sprawie żydowskiej.

Jako przedstawiciel żydów polskich złożył członek zarządu warszawskiej gminy żydowskiej, p. Edward Natanson, rządowi francuskiemu i organizacjom żydowskim we Francji memoriał w sprawie żydowskiej w Polsce. Memoriał ten dotyczy polityki Komitetu Narodowego oraz zadolonych z obrony interesów żydów polskich na kongresie pokojowym. Komitet Nar-

odowy gorąco poparł akcję pana Natanson. Pan Edward Natanson był podejmowany przez członków Komitetu Narodowego i wybitnych francuskich współpracowników, jak przez barona Rothschilda, prof. Levy'ego i innych.

Wyjazd misji.

Wyjechała do Paryża i innych stolic Entente'y misja wojskowa w celu pczynienia zakupów rynsztunku wojennego dla armji polskiej. Misji przewodniczy gen. Jan Romer.

TELEGRAMY.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 16 marca.

Litwa i Białoruś: Grupa gen. Iwaszkiewicza. Kompanja szturmowa napadła zniemacka na oddziały bolszewickie w Tartaku, rozproszyła je i zabrała do niewoli kilkanastu czerwogwardzistów, pomiędzy nimi komisarza. W pościgu za uchodzącymi bolszewikami nasze oddziały doszły do Nowej Myszy, 7 km. na zachód Baranowicz i ostrzeliwały kulomiotami i obrzucały granatami ręcznymi pozycje nieprzyjacielskie.

Grupa gen. Listowskiego. Wojska bolszewickie usiłowały forsować przejście przez Jasiołkę, na wschód od Pińska, Artylerja nasza zmusiła do milczenia baterje bolszewickie, ostrzeliwujące Wymokoje.

Wolyń. Grupa gen. Śmigłego-Rydzia. Na linii Maniewiczze-Swidniki utarczki patroli. Pod Włodzimierzem wolyńskim sytuacja bez zmiany.

Galicja wschodnia. Grupa gen. Romera. Pod Bełżem nieprzyjaciel zgromadził większe siły. Ożywiona działalność artylerji ukraińskiej. Patrole nieprzyjacielskie dochodzą do Władypola i Worochty. Oddziały ukraińskie zaatakowały Korczów. Atak odparto.

Grupa gen. Rozwadowskiego. Nieprzyjaciel ograniczył się do słabego ostrzeliwania Lwowa. Przy odpięciu ataku na folwark dobanowski i Dębówę jeden z bataljonów 24 p. zdobył 2 kulomioty.

W zastępstwie
szefa sztabu generalnego
Haller, pułk.

Zwycięstwo Duńczyków w Szlezwiку.

Londyn, 15-III. Korespondent Daily Telegraph donosi z Kopenhagi: Wiadome są już wyniki wyborów do rad miejskich w Szlezwiку północnym. Duńczycy odnieśli wielkie zwycięstwa wyborcze. W niektórych miejscowościach Duńczycy osiągnęli przewagę, przyniatając Niemców. Tak n. p. w Aabenraa, gdzie wskutek pruskiego systemu wyborczego zasiadał w radzie miejskiej tylko jeden Duńczyk, jest obecnie w radzie miejskiej 12 Duńczyków, a tylko 3 Niemców; w Soendeborgu wybrano 10 Duńczyków i 4 Niemców; w Roeding 11 Duńczyków i 4 Niemców; w Haderslow nowa rada miejska skła-

Ustalenie granic Polski.

Paryż, 15-III. (PAT). „Echo de Paris” pisze: Komisja, której powierzono sprawę granic polsko-niemieckich ustaliła te granice w sposób następujący:

Linja wychodzi od Bałtyka, na północny zachód od Gdańska, okrąży mały obszar Pomorza załudniony przez Polaków, biegnie na wschód od Lauenburga, pozostawiając niemiecom część Prus zachodnich, w której przeważa żywioł niemiecki, okrąży Chojnicę i Pilę (Schneidemühle), pozostawia niemiecom kilka dystryktów Poznańskiego, daje Polsce Międzyzichód (Birnbäum), Leszno i Krotoszyn, wkraça na Śląsk, zabierając niemiecom okolice Kępna i Opolą. Do linii, oznaczającej granicę czeską, dociera owa linja na wschód od Prądznika (Neustadt).

Linja, oznaczająca wschodnie granice Polski od Niemiec biegnie od półwyspu fryskiego (Frische Nehrung), przydziela zalicz fryski (Frische Hafl), biegnie na

zachód od Elbąga i Ostrowa (Osterode), pozostawiając je w Prusach wschodnich, wchodzi w dawne Królestwo polskie na południowy wschód od Lauenburga.

Reprezentant Polski w Paryżu.

Paryż, 16-III Iskr. (PAT). Przedstawiciel Polski p. Zaleski był przyjęty przez p. Calonier, szefa departamentu politycznego. P. Zaleski wyraził serdeczną wdzięczność Polski dla rządu związkowego.

Przygotowania niemieców pod Inowrocławiem.

Od kilku dni zauważono pospieszne przygotowania wojskowe „Grenzschutzu” pod Inowrocławiem.

Tyczą się to zwłaszcza oddziałów artyleryjskich, które ustawiły działa przeciw miastu.

Niemcy spuścili z toną.

Paryż, 16-III. (PAT). Z Brukseli donoszą: Przywódcy delegacji ententy i niemieckiej zbrali się wczoraj. Niemcy zgodzili się na warunki sojuszników.

Wydanie Wilhelma.

Haga, 16-III. (PAT). Minister sprawiedliwości oświadczył w pierwszej izbie, iż nie uznaje innego prawa poza ustawą. Żądanie wydania cesarza Wilhelma będzie badane w myśl ustawy.

Anglja chce rozbrojenia wszystkich krajów.

Haga, 15-III. Z Londynu donoszą: Nictylko prasa liberalna ale i konserwatywna domaga się obecnie rozbrojenia wszystkich narodów świata.

Nawet patkownik Repington, wojskowy sprawozdawca „Morning Post” wypowiada się za zniesieniem stażby przymusowej i wprowadzeniem systemu ochotniczego. Śladem Niemiec muszą iść państwa koalicji, jeśli obowiązki i prawa przyszłych członków Ligi Narodów mają być równe.

Belgja i Finlandja uznają Polskę

Warszawa, 16-III (PAT). Do prezydium ministrów nadeszły depesze od rządu finlandzkiego i belgijskiego z uznaniem suwerenności państwa polskiego.

Bolszewicy we Włoszech.

Londyn. „Times” donosi: Uwolniono wskutek amnestji przedstawiciele socjalistów włoskich, którzy wzywali do rewolucji.

Między nimi znajduje się redaktor „Avanti” Serrati.

Uwolnieni udali do „Camera del Lavoro”, gdzie oczekiwali ich wielki tłum robotników. Tutaj urządzone wiec, na którym Serrati i inni mówcy wzywali lud do pójścia śladami Rosji, „która jedyna znalazła właściwą drogę oswobodzenia proletariatu”.

Trocki o polityce zagranicznej.

Londyn, 16-III. Korespondent „Times’a” donosi z Helsingforsu co następuje:

Na wszechrosyjskim kongresie sowieków w Petersburgu, odbytym w d. 25 z. m. Trocki mówiąc o polityce zagranicznej, powiedział między innymi: Krytyczny moment dla nas minął. Wszystko zdaje się wskazywać, że rządy burżuazyjnej demokracji zarzuciły myśl interwencji w sprawach rosyjskich. Nie żałujemy, żeśmy nie otrzymali odpowiedzi na naszą notę od Lloyda Georga i Clémenceau. Nasz manewr polityczny zaambarasował naszych wrogów, którzy zamiast nam przysłać na karki nasze pod Kijów i na Petersburg silne wojska, wysyłają swoich agentów na konferencje socjalistyczną do Berna. Teraz musimy za wszelką cenę dostać się na Murman i pod Archangielsk, objąć we władanie wyjscie na Czarne morze, oraz osiągnąć jednolity front w Prusach.

Walki o Odese.

Helsingfors. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Helsingforsu, że w Chersoniu toczą się walki między czerwonymi gwardzistami a wojskami koalicji.

Wojska koalicji opuszczają Odese, wśród wojsk z wyjątkiem oddziałów polskich panuje brak dyscypliny. Z powodu zbliżania się armji bolszewickiej do Odesy, mieszkańcy opuszczają miasto i udają się na Krym.

ZAGŁADA PETERSBURGA I MOSKWy.

Kraków, 16-III. Lenin wydał, jak informują pisma szwajcarskie, list otwarty do robotników Ameryki i Europy, w którym komunikuje, że Petersburg i Moskwa, z powodu nędzy i głodu, skazane są na zagładę. Według statystyki bolszewickiej, w grudniu i styczniu zmarło przeszło 100,000 osób w Petersburgu z powodu epidemji i głodu.

Rewizja konwencji kolejowej.

Paryż, 16-III. (PAT). „Echo de Paris” donosi: Komisja dróg i komunikacji postanowiła dokonać rewizji konwencji berneńskiej z roku 1890, która przed wojną w sposób tak korzystny ułożyła międzynarodowe stosunki kolejowe dla Niemiec.

Transylwanja zrywa z Węgrami.

Paryż, 16-III. (PAT). „Idée Nationale” donosi, że rząd prowincjonalny Transylwanji przerwał stosunki dyplomatyczne z rządem węgierskim, który dokonał poboru poddanych rumuńskich w obszarach Transylwanji nieobsadzonych przez rumunów.

Błogie skutki pokoju.

Paryż, 16-III. (PAT). Urząd statystyczny stwierdza polepszenie się zdrowotności publicznej. W ostatnim tygodniu było o 241 wypadków śmierci mniej niż w tygodniu poprzednim.

Włochy przeciwko Francji.

Lugano, 15-III. „Corriere della Sera” zwraca się przeciwko 6 punktom Fichon'a szczególnie zaś przeciwko temu punktowi, który ma na celu niedopuszczenie połączenia Austrii niemieckiej z Rzeszą niemiecką. Gdyby twierdzenie Fichon'a miało się sprawdzić, to Francja w takim razie wprowadzała w błąd świat cały co do właściwych celów wojny. Włochy nie chcą stwarzać materiału paliwego do nowej wojny.

POCIĄGI Z POZNANIA NIE DOCHODZĄ DO BERLINA.

Berlin, 16-III. Na skutek rozporządzenia dyrektora kolejowej w Bydgoszczy, pociągi idące ze wschodu do Berlina, dochodzą tylko do Kistrzynia.

Czesi zabierają flotylę dunajską.

Wiedeń, 16-III. (PAT). „Neues Wiener Journal” donosi, że adiutant szefa sztabu admirała Joubbridge Steed wystosował do Tow. żegluga parowej na Danaja i do Tow. węgierskiego żegluga rzecznej rozkaz, w którym zażądał, by cała żegluga na Danaja od Preszburga do Brajty oddała w ręce rządowi czesko-słowackiemu. Żadnym okrętowi nie wolno płynąć Danajem bez pozwolenia rządu czesko-słowackiego. Oba wymienione Tow. mają cały swój materiał okrętowy oddać do dyspozycji rządowi czesko-słowackiemu. Wszystkie statki mają być odstawione do Preszburga, gdzie stan będzie ich zbadany. Wywołało to wielkie wzburzenie wśród węgierskiej służby okrętowej, liczącej około 15,000 osób.

Anglja o Polsce.

Paryż, 10-III. iskr. W odpowiedzi na zapytanie jednego z członków Izby gmin, który przypominał prawo Polski do pomocy ententy, oświadczył lord Curzon: Nareszcie Polska zdołała zabezpieczyć swoje podwaliny, rząd konstytucyjny. Uznaliśmy Polskę za państwo suwerenne i niepodległe, uznaliśmy obecny rząd jej za rząd oficjalny. Nie mamy zamiaru pozostawić miłośierdziu prywatnemu troskę o wyżywienie i udzielenie pomocy Polsce. Pierwszą flotylę statków z żywnością wysłano już do Gdańska. Polityka nasza powinna polegać na tem, aby ustalić Polskę trwałą, zwartą i silną, któraby nie miała znacniejszych mniejszości narodowych, co byłoby źródłem jej słabości.

CZESI ZAPOWIADAJĄ KATASTRÓFĘ ŻYWNOŚCIOWĄ W SWYM PAŃSTWIE.

Wiedeń, 16-III. Praskie ministerstwo żywności ogłasza w prasie zagranicznej, że kwestja wyżywienia ludności w Czechach napotyka na nieprzewidywane trudności tak dalece, że grozi katastrofa, jeżeli w najbliższych dniach nie będzie możliwym doprowadzenie zagranicznych środków żywności.

W obszarach przemysłowych robotnikom od 14 dni nie wydaje się ani chleba, ani maki, nabywanie mięsa jest bardzo utrudnione.

Kongres związków pacyfistycznych.

Berno, 15-III. Odbyło się tu otwarcie międzynarodowej Konferencji związków pacyfistycznych. Przybyli przedstawiciele prawie wszystkich krajów europejskich oraz Ameryki. Miss Snowden, przedstawicielka Anglii, podała wniosek wzywający państw koalicji, by zniósły blokadę. Wniosek przyjęto. Poruszano sprawę utworzenia międzynarodowego sądu w celu przeciwdziałania nadużyciom słowa pisanego i żywego. Ogólnie uznano, że należy kres położyć nieodpowiedzialnemu szuciu szowinistycznej prasy europejskiej.

Wreszcie przyjęto wniosek Brentano, że związek pokoju oprócz się może tylko na podstawie wolnego handlu

Zamaeh na Trockiego.

Wiedeń, 16-III. (PAT). Times donosi z Helsingforsu: Jakiś żołnierz strzelił do Trockiego, w chwili, gdy tenże wysiadał z wagonu sypialnego. Kula przeszła przez kapelusz Trockiego. Trocki pokazywał kapelusz przeszły kula w sowiecie petersburskim, gdzie wygłosił mowę, Trocki powiedział, że jeden z jego towarzyszy został zabity, a drugi zraniony.

Projekt konwencji wojskowej

Paryż, 16/3 (PAT) Iskr. Posiedzenie najwyższej rady wojennej trwało od godz 12 do 3-ej. Rozpatrywano ostateczny projekt konwencji wojskowej, morskiej i powietrznej, który był już przygotowany przez biegłych wojskowych. Prezydent Wilson zajął ponownie w komisji swoje miejsce. Na posiedzeniu był też obecny marszałek Foch.

Sultan opuścił Konstantynopol.

Pisma szwajcarskie donoszą, że zarówno władze tureckie jak i sultan wraz z dworem opuścili Konstantynopol.

Władzę objęły organa francuskie.

Niemcy w sprawie Gdańska.

Katowice, 15-III. (PAT). Tutejsza „Kattowitzer Zeitung” podaje za pismami berlińskimi następującą wiadomość z

Paryż: „Konferencja pokojowa obradowała nad sprawą granic niemieckich. Mamy powód do przypuszczenia, że żądania Polaków odnośnie do Gdańska, Neufahrwasser, pasa terytorjum wzdłuż Wisły zostały uwzględnione.

W KWIECNIU ODBĘDZIE SIĘ PLEBISCYT NA G. ŚLĄSKU.

Berlin, 15-III. Tutejsze pisma donoszą, rzekomo za „Tempsem” z Paryża, że w drugiej połowie kwietnia odbędzie się na Górnym Śląsku plebiscyt, który zadecyduje o przynależności państwowej kraju.

Ruch ekonomiczny we Francji.

Paryż, 16-III. (PAT). Wice służy telegraficznej, telefonicznej i pocztowej zażądał podwyższenia płacy, 8-godzinnego dnia pracy i t. anglijskiego tygodnia pracy. Wice kolejarzy zatwierdził poprzednie uchwały i ustalił termin zaspokojenia postulatów na 1 maja.

Wiadomości z Rosji.

Stan oblężenia.

W Piotrogrodzkiej gubernji ogłoszono stan oblężenia wskutek niestannych rozruchów i buntów chłopskich. W samym Piotrogradzie ilość grabieży powiększa się. Nie wolno wychodzić po 10-ej wieczorem. Zinowjew dostał pełnomocnictwa dyktatorskie dla zwalczania anarchji.

Domy na opał.

W Piotrogradzie postanowiono dokonać rozbiórki domów drewnianych, a drzewo w ten sposób otrzymane oddać na opał dla najbiedniejszej ludności.

Przeciwko socjalizacji ziemi.

W związku z ogłoszeniem socjalizacji ziemi na Łotwie wybuchły tam rozruchy chłopskie.

Tak zwane „Komitety biedoty” są rozpędzane przez chłopów.

Chłopi demonstracyjnie występują z sowietów.

Narady w Odesie.

W Odesie odbył się zjazd politycznych działaczy. Przedstawicielami Kadetów byli Winawer, Rudniew, Astrow i inni.

Z Kijowa.

Ilość rejestrowanych bezrobotnych powiększa się z każdym dniem i dosięga już niebywałych cyfr. Codziennie zapisuje się około 300 osób.

Przybył tutaj były przedstawiciel rządu sowjetów w Berlinie — Joffe.

Warszawa.

Obcokrajowcy.

Wydział prasowy ministerjam spraw wewn. zawiadania, że:

Na paszportach polaków z Poznańskiego i Galicji, o ile są obcokrajowcy, należy kłaść stempel; „Pobyt w Warszawie dozwolony”, zaopatrzone w pieczęć urzędu i podpis.

Polacy, posiadający paszporty obcokrajowcy i pochodzący z innych stron, mają przedstawić do urzędu, oprócz paszportu, zaświadczenie instytucji społecznej o ich polskości. Takimi instytucjami są: Dla kresów wschodnich „Kóło polaków kresów wschodnich”, dla Rosji „Kóło polaków reemigrantów z Moskwy”.

Obcoppodani, którzy otrzymali 15-dniowy termin pobytu w Warszawie dla uregulowania swoich spraw, powinni po upływie tego terminu, niezwłocznie Warszawę opuścić.

Udzielona raz przez urząd dla uchodźców prolongata ponownie udzielona być nie może.

Obcoppodani, właściciele fabryk i nieruchomości — czesi, niemiecy i rosjanie, — mogą korzystać z ulg po złożeniu dowodów, że pobyt ich jest dla ludności st. m. Warszawy pożądany.

Poręczenia osób prywatnych uwzględniane być nie mogą przy decyzji o pozostawianiu obcoppodanych w Warszawie.

Rozpoczęcie kroków co do przyjęcia poddaństwa polskiego nie może wpływać na pozostawianie w Warszawie obcoppodanych.

Urzednicy państwowi obcoppodani powinni przedstawić zaświadczenie swych urzędów, że są potrzebni mimo że są obcoppodanymi.

Obcoppodani pracujący w poszczególnych konsulatach, mają prawo na pobyt w Warszawie.

Zwolnienia od opłat stemplowych podlegają osoby, okazujące świadectwo ubóstwa.

Obcoppodani, wchodzący w skład t. zw. koalicji państw sprzymierzonych, mają prawo pobytu w Warszawie.

100 punktów żywnościowych.

Przybyła do Warszawy z Ameryki misja żydowska otwiera w mieście 100 składów, w każdym z których rozdawać

się będzie bezpłatnie produkty żywnościowe 300 abogim rodzinom żydowskim.

Losy Seboru na placu Saskim.

Poruszana w radzie miejskiej i magistracie sprawa zbierania soboru prawosławnego na placu Saskim, stała się tematem rozpraw na ostatnim posiedzeniu rady ministrów.

Decyzji ostatecznej jeszcze nie powzięto, dyskusja wszakże ujawniła jednomyślny pogląd, iż sobór powinien być zniesiony, a cenniejsze z niego fragmenty i dzieła sztuki — przechowane.

Uruchomienie przemysłu łódzkiego.

— Po surowce dla Łodzi.

W sprawie otrzymania dla Łodzi surowców z Poznańskiego a mianowicie odpadków dla przeróbki, jakie w wyborowych gatunkach posiada dzielnica poznańska udali się z Łodzi do Poznania z ramienia polskiego państwowego Wydziału surowców pp. inż. Popielawski, oraz w charakterze rzeczoznawcy — fachowca dyrektor kierownik firmy zgierskiej A. G. Borsta, p. Roman Hoffman. Część surowców i odpadków poznańskich do Łodzi już nadeszła. W mieście naszym bawiło kilku spekulantów - pośredników w celu wyszukania w naszym mieście odpadków jak starych kolder i t. p. dla przeróbki i na wywóz, lecz na przeszkodzie wywiezieniu wszelkich zapasów odpadków stoi ta okoliczność, iż jedynym uprawnionym nabywcą wszelkich odpadków jest obecnie Wydział surowców, który potrzebuje takowych dla obstarunków towarów dla armji i ma obowiązek dostarczania surowców tym fabrykom, w których poczynił zamówienia na dostawę fabrykatów dla armji, jak Borsta w Zgierzu i t. p. Wobec tego pośrednicy na wywóz np. do Białogostoku przepustek nie otrzymują, zaś droga przemycania nie opłaci się, gdyż grozi w tym wypadku ewentualność konfiskaty.

— Pogotowie przemysłowe firmy Geyera. Jak się dowiadujemy, z większych firm w najkrótszym czasie uruchomione zostaną zakłady przemysłowe firmy Tow. Akc. L. Geyera. Fabryka ta najmniej ucierpiała przy demontażu, ponieważ niem-

cy okupanci dewastowali przeważnie te fabryki, które położone są najbliżej linii kolejowych, jak Szajblera, Poznańskiego i t. p. Obecnie wewnętrzne urządzenie wszystkich oddziałów zostało doprowadzone do porządku i o ile to możliwe, maszyny zmontowane. Jeden z braci Geyerów bawi stałe w Londynie, drugi zaś w Warszawie, gdzie prowadzi konferencje z misjami ekonomicznymi angielskimi. Dzięki też temu kontaktowi, staraniem właścicieli większe transporty surowca, bawełny, są już w drodze, ze Szwajcarii przez Czechy i w dniach najbliższych spodziewane są w Łodzi. Gotowe są do uruchomienia przedewszystkiem przedziałnie Geyerowskie, które mogą być czynne w połowie, zatrudniać od razu 1200 robotników. Po 10 dniach po uruchomieniu przedziałni uruchomiona będzie połowa tkalni, gdzie znajdzie zatrudnienie do 300 robotników.

— Z fabryki Poznańskiego.

Pogłoski o sprzedaży części akcji firmy zakładów przemysłowych Tow. akc. Poznańskiego. potwierdzają się. Kapitałiści francuscy nabyli przeszło połowę akcji płacąc dość wysoko. Kurs akcji fabryk łódzkich, jak z tego się okazuje za granicą stoi bardzo wysoko i po uruchomieniu przemysłu łódzkiego ma świetne widoki rozwoju.

Przewidują, iż w pierwszych latach fabryki łódzkie czynne będą dzień i noc, wynika to z korzystnego położenia Polski wobec rynków wschodnich.

Kronika łódzka.

— Z Komitetu dla bezrobotnych.

W sobotę wcz. w magistracie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Komitetu dla bezrobotnych. Przewodniczył szef Komitetu, p. Stankiewicz, w obecności inż. powiatowego Fr. Karpińskiego, inż. Stebelskiego, Komisarza ludowego na powiat łódzki Antoniego Remiszewskiego, Komisarza rządowego i szefa policji łódzkiej Bohdana Zbrozka. Po odczytaniu protokołu poprzedniego zebrania referowano sprawozdanie z wyjazdu delegacji Komitetu do Warszawy. Delegaci w osob. p. Turskiego, Borowskiego i Erecińskiego, złożyli memoriał, domagający się podwyższenia stawek zapomogowych bezrobotnym do normy poprzedniej oraz wypłacenia niewypłaconych zaległości zapomogowych, ministrowi pracy i opieki społecznej Iwanowskiemu i posłom łódzkim do Sejmu.

Wybrano następnie członków do komisji: żywnościowej, odzieżowej, mieszkaniowej i sanitarnej komitetu, powołując do nich pp. Wolczyńskiego, Goernego, Turskiego, Erecińskiego, Skórki i in. Komisje ukonstytuują się same pomiędzy sobą. Wreszcie omawiano główny punkt porządku dziennego, a mianowicie wniosek b. Komisji pracy w sprawie uruchomienia robót publicznych. Odnośny memoriał referował inż. Karpiński, wywodząc iż dotychczas nic nie zrobiono dla bezrobotnych zdoła przeprowadzenie robót publicznych na instytucje komunalne. Magistraty i Sejmiki powiatowe tych powiatów, gdzie znajdują się główne zbiorniki bezrobotnych, rzeczywicie przystępują do uruchomienia tych robót na większą lub mniejszą skalę, lecz nie są w stanie dać zatrudnienia nawet części swym bezrobotnym, zaś te powiaty, gdzie nie ma kwestji bezrobotnych, robót wcale nie zaczynają. Wobec tego należy stworzyć samodzielną instytucję: Komitet robót publicznych i zaopatrzyć go w odpowiednie pełnomocnictwa i kredyty.

Na tem tle wywiązała się nader ożywiona dyskusja, w której wzięli udział inż. Karpiński, Stebelski, Remiszewski, Goerne, Perkowski i inni. Postanowiono sprawę tą ostatecznie zadecydować na następnym posiedzeniu Komitetu w przyszłą sobotę, na które to posiedzenie postanowiono zaprosić telegraficznie prezydium Komisji robót publicznych Sejmu warszawskiego, z p. Skulskim, jako jej członkiem.

— Szkolnictwo miejskie.

Podług sprawozdania z działalności Wydziału szkolnictwa w ciągu bieżącego roku szkolnego frekwencja dzieci w miejskich szkołach początkowych dosięgła liczby 50,400, uczęszczających do 654 oddziałów szkolnych. Do 5 czteroklasówek miejskich i do seminarjum nauczycielskiego uczęszcza 798 wychowanków. Opiekę lekarską rozciąga nad dziećmi szkolnymi instytut lekarsko-higieniczny, podzielony na 10 rewirów stosownie do opracowanego przez Wydział szkolnictwa i Radę szkolną regulamina. Każdy lekarz dzielcowy ma pod swą opieką około 3000 dzieci. Frekwencja w szkolnych poradniach lekarskich wzrasta. W ostatnim miesiącu udzielono pomocy lekarskiej w poradniach szkolnych 3622 dzieciom. Z funduszy, przyznanych przez Radę miejską na urządzenie apteczek domowych, zakupiono znaczną ilość medykamentów i zaopatrzone w nie szkoły. Z dniem 1 lutego ponownie uruchomiono polskie kursy pedagogiczne. Z funduszu przyznanego na zakup abrań i trepków dla biednej dziatwy szkolnej, Wydział szkolnictwa zakupił 1200 abrań, 945 spódzianek, 770 par, 200 tuzinów pończoch i 3450 trepków. Wszystko to rozdzielono pomiędzy najuboższą dziatwę szkolną. W miesiącach zimowych czynne było 10 świetlic w różnych punktach miasta. Do każdej uczęszczało od 100 do 150 dzieci. Wydział szkolnictwa opracował projekt budowy kilku gmachów szkolnych, Wydział

badownictwa opracowuje wiele odnośnych planów. Składnicę intensywnej szkolnictwa przeniesiono do nowego lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 61. Rada szkolna zwróciła się do zarządu gminy żydowskiej z zapytaniem w przedmiocie wykładów popołudniowych w szkołach żydowskich, ponieważ w piątki szkoły te są nieczynne, wobec czego uczniowie szkół żydowskich tracą jeden dzień w tygodniu, prowadząc zajęcia tylko przez 5 dni. Rada szkolna wobec tego zainteresowała, czyby w piątki nie można prowadzić wykładów w szkołach żydowskich w godzinach popołudniowych do godziny piątej, ewentualnie do zachodu słońca, co nie sprzeciwia się odnośnym przepisom rytualnym. Zarząd gminy żydowskiej po zasięgnięciu opinii rabinata orzekł, iż w ciągu miesięcy zimowych, aż do maja, wykłady w szkołach mogą być prowadzone aż do godz. 4 popołudniu, zaś w sezonie zimowym, do sierpnia, do godz. 6 wieczorem. Wypłata pensji nauczycielom szkół miejskich odbędzie się: dla szkół polskich 18, żydowskich 19 i niemieckich 20 b. m. W dniu 20 marca w sali Tow. krajowego przy Alci Kościuszki 17 odbędzie się ogólne zebranie Koła opiekunów głównych szkół miejskich.

— Otwarcie wyższych uczelni.

W sferach naukowych warszawskich krąży pogłoski, iż w kwietniu będą otwarte wyższe uczelnie.

— Łódzka spółka ubezpieczeń.

Ministerstwo zatwierdziło statuty Łódzkiej Spółki ubezpieczeń, która w tych dniach rozpoczyna swą działalność.

— Ze szpitalnictwa.

Na ostatnim posiedzeniu magistratu rozważano projekt wydziału budownictwa, odnośnie budowy szpitala miejskiego dla chorych zakaźnych przy ul. Karolewskiej. Odnośne plany jeszcze przed wojną opracowane były przez dawniejszych architektów miejskich. Magistrat jednakże nie rozporządza koniecznymi środkami, jak również plac przy Karolewskiej zasobie w pobliżu linii kolejowej uznano za nieodpowiedni. W szpitalu dla chorób wewnętrznych przy ul. Drewnowskiej otwarto trzy nowe oddziały dla innych chorób, a mianowicie dwa chirurgiczne na 40 łóżek i ginekologiczny na 25. Ordynatorem chirurgicznego oddziału mianowano d-ra Watena.

— Pożyczki bezprocentowe.

Kasa pożyczkowa bezprocentowych sum Wydziału dobroczynności dla uboższej inteligencji w ciągu miesiąca ub. wydała nowych pożyczek na sumę 216 mk., zaś odebrała z powrotem 1455 mk.

Ogółem Kasa wydała w ciągu swej działalności pożyczek na sumę 729,395 mk.

— O zebrania w żargonie.

Wobec uwag prasy żydowskiej, że funkcjonariusze administracji państwowej niejednokrotnie rozwiązywali zebrania, na których obrady były prowadzone w żargonie, w sferach miarodajnych wyjaśniają, że obradowanie w żargonie nie jest ograniczone żadnymi przepisami prawnymi i że rozwiązywanie wspomnianych zebrań wywołane było jedynie niestosowaniem się urządzających zebrania do przepisów, normujących sposób zwoływania i prowadzenia zebrań.

— W ministerstwie spraw wewnętrznych niema posad. Wydział Prasowy M. S. W. komunikuje: Wobec tego, że wszystkie posady w Ministerstwie spraw Wewnętrznych oraz w podległych mu urzędach na prowincji są obsadzone i że Ministerstwo posiada prócz tego kilka tysięcy zarejestrowanych ofert, nowe podania o posady na razie przyjmowane nie będą. W razie nadesłania podania w dniu niniejszego ogłoszenia, oferta zostanie bez rozpatrzenia, ewentualna zaś reklamacja bez odpowiedzi.

— O węgiel dla Łodzi.

Dzięki staraniom Łódzkiego biura Związku stowarzyszeń spóżywców w ministerstwie apro wizacji uzyskano przyrzeczenie kopali przysłać odpowiedniej ilości węgla dla potrzeb ludności miasta, lecz już nie za pośrednictwem magistrata, lecz wprost kooperatywom. Kooperatywy zrzeszone w Związku zbierają fundusz potrzebny dla zapłażenia zamówionego węgla w ilości miliona marek. Czwartą część samy potrzebnej już złożono.

Teatr, Muzyka i Sztuka.

Teatr Polski.

Dziś w poniedziałek dnia 17 b. m. po raz 5-ty danem będzie „Orle” E. Rostanda, odwiedziane zawsze tłumnie. Ceny miejsc zwyczajne.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Prenumeratori. Posiadając wyczerpującą odpowiedź na zarzut Pański, musimy z zasady pominać anonimowym milczeniem.

P. Abonentowi z ul. Wólczańskiej 62. Wyrażenie o który W. Pan zapytuje, jest dowolnym konceptem, pewnego rodzaju licencją etymologiczną, która może oznaczać: „Niestety, a może raczej, dobrze że...”

Przemysł, Handel i Finanse.

Giełda berlińska.

Berlin.

Po ośmiodniowej przerwie giełda została znowu otwarta. Chociaż interesy nie zostały przerwane, ale obroty w międzyczasie były nieznaczące.

Nastroj jest zupełnie mocny. Dobre wrażenie zrobiły wiadomości o zupełnej porażce Spartakusowców, jak też ostatnie wynurzenia Lansinga, że zawarcie pokoju będzie przyspieszone i że do Niemiec natchmiast wysłane będą większe ilości żywności. To też naogół kursy się poprawiły. Nawet walory górnicze poprawiły się, ponieważ podług oświadczenia rządowego przy socjalizacji tej gałęzi przemysłu wyplacenie będzie pewne odszkodowanie.

Kursy dewiz.

	12-5.	15-5.
Holandja	400	407 1/2
Kopenhaga	263	263
Stokholm	285 3/4	285 3/4
Chrystjanja	274 3/4	274 3/4
Helsingfors	99 1/4	99 1/4
Szwajcaria	210 3/4	210 3/4
Wiedeń	48,95	48,95

Zurych. Dewizy:

Berlin 47,75, Wiedeń 25, Holandia 198,75, New-Jork 485, Londyn 25,10, Paryż 88,40, Włochy 75,25, Kopenhaga 125,5, Stokholm 135,75, Chrystjanja 151,25, Petersburg 50.

PODPISUJĄCIE

POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ!!!

Ze świata.

Aeroplan o szybkości 300 km. na godzinę.

Medyański „Corriere della Sera” donosi w telegramie z Paryża, że członk „Akademii nauk” p. Rateau zrobił bardzo prosty wynalazek, który pozwoli aeroplanom osiągnąć zawrotną szybkość 300 kilometrów na godzinę i np. przebywać przestrzeń oibrzymą z Paryża do Konstantynopola w 8 godzinach, czyli, biorąc miarę z naszych odległości, aeroplan taki leciałby z Krakowa do Lwowa niespełna pięć kwadransy.

Idea wynalazka jest wzięta z daleko-nośnego działu, którem Niemcy ostrzelowali Paryż na odległość przeszło 100 kilometrów, a z którego kula dostawała się

w wysoki, tak rzadkie warstwy powietrza, że leciała nieporównanie dalej, niżby z siły armaty wynikało. Chodzi więc o to, aby aeroplan leciał tak wysoko, iżby opór powietrza, hamujący jego szybkość, był prosto znikomy. Cała trudność polegała na tem, że w wielkich wysokościach motor aeroplana przestaje działać, bo jego śruba powietrzna wiośnie jakby w próżni i nie jest w stanie posuwać naprzód samolotu.

Owóz Rateau miał skonstruować drugi, mały motorek gazowy, robiący 30.000 obrotów na minutę, który umieszcza w ten sposób, że popycha powietrze pod motor główny i zgęszcza je w wysokich sferach do gęstości niemal normalnej. W ten sposób motor główny odżył skądś swą siłę, zaś aeroplan, mając bardzo mały opór powietrza, może osiągnąć wspomnianą szybkość 300 kilometrów na godzinę. Rateau liczy na to, że jego aeroplan z takim podwojnym motorem wznowi się do nieznanego dotychczas wysokości 12.000 metrów, czyli 12 kilometrów ponad ziemią.

Wszystko dobrze, tylko do urzeczywistnienia projektu potrzeba wynaleźć jeszcze jeden aparat, pozwalający ludziom wytrzymać na tej wysokości, na której najsilniejsze osobniki dostają wybuch krwi z braku odpowiedniego ciśnienia powietrza.

Kolonja ma być przez lat dwa okupowana.

Jak donoszą z Bazylei, wojska okupacyjne angielskie miały wynająć w Kolonji wiele domów prywatnych na przeciąg roku. Mówią tam powszechnie, że okupacja ententy potrwa w Kolonji co najmniej dwa lata.

Warunki uwolnienia jeńców.

W tych dniach przybyło do Krakowa kilku legionistów, wziętych przez Niemców pod Kaniowem do niewoli. Opowiadają oni, że Niemcy wypuścili wszystkich jeńców polskich pod tym warunkiem, jeżeli podpiszą deklarację, że nie będą nigdy walczyć przeciw państwu niemieckiemu. Prócz tego każdy jeńiec musiał po podpisaniu deklaracji wznieść okrzyk po niemiecku:

„Hoch Deutschland!”

Ucieczka 5 tysięcy jeńców rosyjskich.

W czasie ostatnich przewrotów w Berlinie i okolicy — wedle doniesienia „Berl. Ztg. am Mittag”, zdołało 5 tysięcy jeńców rosyjskich, przeżywianych w obozie Ruhleben pod Szpandawą wyłamać się na wolność. Los tych ludzi nie jest w tej chwili bliżej znany.



PIERWSZA W KRAJU

Fabryka owsianych produktów odżywczych

ADAMA BRANICKIEGO — w — Sosnowcu

poleca: OWSIANNĄ KASZĘ ZDROWIA,
OWSIANNĄ MĄCZKĘ ZDROWIA,
OWSIANE KAKAO ZDROWIA,
JĘCZMIENNĄ KAWĘ ZDROWIA,
SŁODOWĄ KAWĘ ZDROWIA.

Wyroby powyższe zostały aprobowane przez Warszawski Urząd Lekarski za № 6230 i uznane przez poważy lekarskie.

PRZEDSTAWICIELE:

w Warszawie: S. Serek, Zielen 24,
w Łodzi: R. Seidengart, L. Meve i M. Hamburger, Piotrkowska № 44,
w Włocławku: M. Wasercug, Nowy-Rynek № 5.

Pierwsze
najlepsze
źródło!

Kajety,
Stalówki,
Ołówki,
Papiercy kancelaryjne,
Atramenty i tusze,
Czarna do wycierania,
Blok notesew,
Kalendarze,
Księgi Handlowe,
Pocztówki i t. p.

Wielki skład papieru i materiałów piśmiennych
oraz wydawnictwo kart pocztowych

J. OSTROWSKI

Łódź, Piotrkowska 55.
Filja w Warszawie, Bielańska № 18.

Zarząd Towarzystwa Pielegnowania Chorych „Bykar Cholim” zaprasza niniejszym krewnych i przyjaciół.

B. P.

Fredzia Babiackiego

na nabożeństwo żałobne dla uczczenia pamięci zmarłego, które odbędzie się we wtorek, d. 18 marca, o godz. 12-iej w południe w synagodze przy Nowym Rynku № 10.

Ważne dla Pań i Modystek.

Polecam najnowsze

Modele, kwiaty

i fantazje oraz nowości sezonowe do kapeluszy.

„LUBA” Piotrkowska 25.

Sklep w podwórzu.

DRUKARNIA

Braci A. i I. Holcmanów

Łódź, Zawadzka № 7.

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa punktualnie po cenach przystępnych.

Dziś! Żydowski Związek Skautowy Dziś!

Poniedziałek o godz. 7-ej w. w Teatrze Wielkim Konstąntynowska 16.

WIELKI OBCHÓD PURYMOWY

Bilety w cenie od 75 fen. do 8 mk. przez cały dzień w kasie teatru.

Damskie Kapelusze

modne, elegancie poleca po cenach przystępnych oraz wszelkie przerobki przyjmując magazyn mód

„GUSTAWA”

Konstąntynowska 22,

Zaginął paszport rodzinny na imię Mojsze-Dawid Abram - Beer - Henoeh-Hirsch - Lejb - Symcha i Szulem Kapermesser, zamieszkały przy ul. Nowo-Aleksandryjskiej 11, wydany w Łodzi. 609 1-3

Zaginął paszport na imię Dawida Rotholea ul. Drewnowska 23, wydany w Łodzi. 593 1-3

Zaginął paszport na imię Efraima Mendla Pozniera, ul. Benedykta № 32 wydany w Łodzi. 599 1-3

Zaginął paszport na imię Marjim Israelowicz zamieszkałej przy ul. Nowo-Aleksandryjskiej 11, wydany w Łodzi. 608 1-3

Zaginął paszport na imię Chary Dorembus, ul. Widzewska 61 wydany w Łodzi. 598 1-3